№. 2. w Wtorek dnia 4. Stycznia 1853

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 31. Grudnia. — Monitor dziś donosi, że Hieronim Bonaparte został przez cesarza mianowanym honorowym gubernatorem, książe Padwy rzeczywistym gubernatorem domu inwalidów, pan Troplong prezesem senatu, pan Baroche prezesem a pan Rouher wiceprezesem rady stanu.

Rozchodzi się pogłoska, że w poniedziałek złożą cesarzowi posłowie dworów północnych swe pisma zawierzytelniające.

Florencya, 27. Grudnia. — Na mocy dekretu wielkiego księcia zakazano na nadchodzący karnawał wszelkich maskowych przechodów i maskowych ubiorów tak podczas dnia, jakoteż nocy. Na wykraczających przeciw temu rozporządzeniu wyznaczono karę od 8 do 10 dni więzienia.

Berlin, 1. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać exekutorowi sądowemu Michałowi Kuberne w Höxter powszechną oznakę honorową.

Berlin, 31. Grudnia. — Jeżeli można zawierzyć twierdzeniom północnéj gazety, to na dniu 28. b. m. wieczorem wysłano do posła pruskiego hr. Hatzfeld z Berlina do Paryża depesze, względem uznania cesarza Napoleona. Mówią, że honor i godność Prus w niéj zachowane, ze względu na sąsiedztwo pruskie z granicami francuskiemi. Według zwyczaju depesza ta doręczoną zostanie francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, doręczenie zaś cesarzowi akredytywy wówczas nastąpi, skoro rząd pruski zostanie zawiadomionym na drodze dyplomatycznéj, iż dwór francuski zawierzytelnił posła swego przy dworze berlińskim.

Z Prusami uznali cesarza nowego, cesarzowie austryacki i rosyjski. Uznanie cesarza Francuzów przez Prusy ułożoném jest odrębnie od państw austryackiego i rosyjskiego, niema żadnych zastrzeżeń i wprost wypowiada nadzieję, że nowe stosunki do Francyi utrzymują pokój w Europie. Za tém uznaniem przez dwory północne sypną się uznania nowego cesarza Francuzów przez małe dwory rzeszy niemieckiéj.

Francya.

Paryż, d. 28. Grudnia. — Dziś po południu o godzinie 5. przybył cesarz z Compiegne do dworcu kolei żelaznéj północnéj, gdzie oddziały piechoty i jazdy ustawiono. Marszałek Magnan, prefekci, dyrektorowie kolei itd. go witali. Cesarz przy wysiadaniu podał rękę pani Cowley, która wsparła się na jego ramieniu. Książe Napoleon, lord Cowley, minister spraw zagr., bar. Rotszyld towarzyszyli mu. Po przemówieniu łaskawem do urzędników go witających siadł do dwukonnego pojazdu i ruszył pod zasłoną 25 karabinierów do tuileryów, a za nim ośm wozów.

Wciąż dowodzą elizeiści, że wojny cesarstwo nieprzyniesie, tak teraz Lagueronniere dowodzi światu że wojny Napoleon III. nie przyniesie. Artykuł ten dla nadania mu większego rozgłosu, umieszczono w Constitutionnelu. Nie wiadomo, jak długo tego dowodzić będą publicyści francuscy.

Paryż, 29. Grudnia. — Według Monitora uznała Szwecya cesarza Francuzów.

— Rząd zbija pogłoskę, o przywróceniu loteryi i domów gier.

— Na giełdzie przybito dziś buletyn zdrowia cesarskiego. Brzmiał jak następuje. Jego cesarska Mość zdrów zupełnie. Paryż 29. Grudnia 2 godz. 50 min. Komisarz policyi.

— Rząd zawarł ugodę z jednym domem w Nantes o dostawę 10,000 wołów, które przywozić będzie statkami parowemi z Brazylii do Kajenny, dla deportowych.

— Według depeszy telegraficznéj, Abd el Kader przybył do Mesyny i ma zamiar zwiedzić górę Etnę.

Cesarz czuje się nieco słabym, i dla tego niedał dzis posłuchania nunciuszowi papieskiemu.

— Podobno sekretarz księcia Metternicha przywiózł wczora pisma zawierzytelniające posłom rosyjskiemu, pruskiemu i austryackiemu. Z tego wnoszą, że cesarza w tym tygodniu dwory północne uznają. Mówią, że długo cesarz rosyjski opierał się uznaniu nowego cesarza i dopiero ustąpił na wstawienie się dworów pruskiego i austryackiego.

— Dziennik Uniwers ogłasza list ojca św. do króla sardyńskiego datowany 19. Września b. r., z Castel Gandolfo, i dotyczący zachodzących między stolicą apostolską a Sardynią kwestyi spornych. Z listu tego okazuje się, że król sardyński d. 25. Lipca pisał do papieża z prośbą o wyjaśnienia względem prawa o małżeństwach cywilnych.

Ojciec św. w odpowiedzi swojéj prawo to potępia: każdy związek małżeński bez kościelnego ślubu jest konkubinatem; ustawa oddzielająca u katolików błogosławieństwo kościelne od cywilnego kontraktu, przeciwna jest doktrynom kościoła, wdziera się w jego prawa i w zastosowaniu kładzie na równi związek nieprawy z sakramentem małżeństwa. Ojciec św. oświadcza daléj, że kościół niewidzi zabezpieczenia praw swoich, w dwóch wskazanych przez ministra warunkach, mianowicie: 1) iż państwo uznaje każdy związek małżeński wedle przepisów kościoła zawarty, i 2) że w razie zawarcia małżeństwa nieuważnionego przez kościół, małżonek chcący późniéj zostósować się do przepisów kościoła, niebędzie obowiązany do zostawania w związku potępionym przez kościół, w razie odmówienia drugiego małżonka. Wykazawszy niedostateczność tych warunków. Papież oświadcza, że kościół w téj kwestyi żadnego uczynić niemoże ustąpienia. Kościół nigdy się niezrzecze swojego prawa orzekania o ważności małżeństwa; państwu służy jedynie prawo stanowienia o cywilnych następnościach, kościelnie zawartego małżeństwa.

Szczególnéj uwagi godnym jest ustęp, w którym ojciec św. mówi o krajach, gdzie małżeństwo cywilne dawniéj już zaprowadzone; król bowiem w liście swoim do jego świątobliwości wskazał na Francyą, która pomimo obowiązującego tam prawa cywilnego, cieszy się przychylnością i łaską ojca św. »Na to odpowiadamy, pisze jego św., że stolica apostolska nigdy na ten stan rzeczy obojętnym niepatrzała okiem, i że od chwili zaprowadzenia tamże rzeczonego prawa, reklamować nieprzestała. Odnośne dokumenta i pretensye zachowywane są w archiwach naszych. To nam wszakże nieprzeszkadza do kochania katolików tych krajów, które się takim prawom poddać byli musieli.... Niemniéj przeto czujemy całą wielkość obowiązku, zapobiegania temu złemu o ile siły nasze wystarczą. Oświadczamy w. k. mości, że jak stolica apostolska już po tylekroć przeciw ustawom tego rodzaju reklamowała, tak i naprzeciw Piemontu reklamować musi z całą siłą, i reklamacyą swoją w najuroczystszy założyć sposób, dla tego właśnie, że ministeryum w. k. mości odwołuje się do opłakanego przykładu innych krajów, i że z powodu innych kwestyi spornych jakie zachodzą, możnaby przypuszczać ze strony stolicy apostolskiéj pewną współwinę.«

W sprawie arcybiskupa turyńskiego, ks. Franzoni ojciec św. przy poprzednich oświadczeniach swoich obstaje. Postępowanie arcybiskupa znalazło aprobacyą całego katolickiego świata, a stolica apostolska nie może uczucia tego obrażać, przez mianowanie innego administratora turyńskiéj dyecezyi. Co się tyczy postępowania sardyńskich biskupów na które się król w liście swoim użalał, oświadcza papież, że mu niewiadomo aby się znajdowali w Piemoncie duchowni, którzyby usiłowali wywołać rewolucyą. Jeśli wszakże zarzut ten dotykać ma duchownych którzy pisali przeciwko prawu o małżeństwach cywilnych, to musi przyznać im zupełną słuszność, gdyż prawo to nie jest katolickie i duchowieństwo musi wiernych o tem przestrzegać, choć się przez to na największe narażało niebezpieczeństwa.

Następnie ojciec św. zaklina króla »w imieniu Boga, którego jest niegodnym na téj ziemi namiestnikiem« aby prawu o małżeństwie cywilnem sankcyi swojéj odmówił, i kończy w tych słowach:

»Prosimy jeszcze W. K. Mości rozkazać, aby dziennikarstwo pełne bluźnierstw i niemoralności zostało powściągnięte. Oby te grzechy nie spadły na tego, który piastuje władzę, a nie chce usunąć przyczyny, która je wywołuje! W. K. Mość użala się na duchowieństwo; alež to duchowieństwo w ostatnich latach wystawione jest na ciągłe obelgi i potwarze wszystkich dzienników. Niepodobna jest powtórzyć szerzonych przeciw niemu złośliwości i nienawistnych oszczerstw. A teraz gdy stawa w obronie czystości wiary i zasad cnoty, ma ono popaść w niełaskę W. K. Mości? Niemożemy temu wierzyć i całem sercem oddajemy się nadziei, że W. K. Mość popierać będzie prawa kościoła, sługi jego mieć w opiece, i lud swój wybawi z pod jarzma tych praw które dowodzą upadku moralności i religii w tych krajach gdzie są zaprowadzone. Pełni tego zaufania podnosimy ręce do Nieba i błagamy Trójcy Przenajświętszéj, aby spuściła na dostojną osobę W. K. Mości i całą rodzinę apostolskie błogosławieństwo.«

Pius P. P. IX. Pontif. Nostri Anno VII.

Anglia.

Londyn, 26. Grudnia. — Zdaje się, że zapisywania na ochotnika do milicyi nie wystarczą, i że nareszcie jednak do losowania przymusowego będzie trzeba przystąpić. Zamiast 50,000 ludzi dotąd tylko 29,521

ochotników się zgłosiło, tak iż niedostające 23,800 na innéj drodze zebrać będzie trzeba.

— Wiceadminirał Cochrane otrzymać ma dowództwo osierocone w Portsmouth. Trzy fregaty i pięć szalup parowych przygotowują do wysłania na morze.

— Dzienniki podają szczegóły z życia nowego prezesa gabinetu, jak następuje. Dyplomata stojący teraz na czele rządu angielskiego nie jest już młodzieńcem. Jerzy Hamilton Campbell, czwarty lord na Aberdeen, hr. Gordon i baron Haddo urodził się 1784. Lordstwo Aberdeen jest peerostwem szkockiem, w izbie wyższéj zasiada z powodu hrabstwa Gordon. Familia ta należy do szczepu znakomitego Campbellów w Argyll i w Szkocyi dobra dość znaczne posiada; do jéj angielskich posiadłości należy rezydencya familii Argyll House w Londynie. Hr. Aberdeen powróciwszy z Aten 1804 założył znane *Athenian Society* w Londynie, do którego nikt przyjętym być nie mógł, kto podróży do Grecyi nieodprawił. Późniéj poszedł jako poseł angielski do Austryi; jako taki podpisał 1813 układy angielsko austryackie w Cieplicach. W roku 1822 zasiadał jako ultra torys w gabinecie Wellingtona jako minister spraw zagranicznych; znane jest jego sławne potępienie bitwy pod Navarinem, jako wypadku niepociesznego. Od roku 1834 do 35 był sekretarzem stanu dla kolonii, a w ministerstwie Roberta Peela od roku 1841 do 46 sekretarzem spraw zagranicznych. Hrabia Aberdeen jest prezesem instytutu angielskiego, kanclerzem uniwersytetu aberdeenskiego, lordem porucznikiem Aberdeenhite i leśniczym parku Greenwich. Wstąpiwszy w powtórne związki małżeńskie pojął za żonę córkę szanownego Johna Douglas; pierwsza jego małżonka była córką markiza Abercorn.

— Większość tygodników wita gabinet nowy nadziejami nader wielkiemi, a ustępujący żegna wcale niepochlebnem okazywaniem radości. Upłynione 10 miesięcy uważają za dzięki Bogu krótkie, ale nader niegodne intermezo w dziejach parlamentarnych Anglii. Obudzono się nareszcie z męczącego snu przebrzydłego, a wyswobodzenie to samo z siebie jako tryumf uważane być powinno, gdyż chwiejniejszego i bezzasadniejszego ministerstwa aniżeli Derby Malmesbury niepodobna sobie wystawić. **Examiner** szydzi z samochwalstwa, z jakiem lord Derby izbie wyższéj abdykacyą swoję oznajmił, tudzież z przycinków oskarzających, — sprzysiężenie, koalicya, frakcya i t. p. — jakiemi tak szczodrze na lewo i na prawo w okół siebie miotał. Biednemu lordowi poszło tak jak mężnemu majorowi Beresford, padł ofiarą haniebnego spisku; policya schwytała ajenta jego na gorącym uczynku; dowód jasny, że rzecz pomiędzy sprawiedliwością a jéj narzędziami ukartowaną została. O jego przdglądzie własnéj administracyi można powtórzyć słowa Canninga, jakie on, winszując pewnemu księdzu jego budującego kazania, wyrzekł. »Było za krótkie« mniemał Canning. »Niechciałem być nudnym,« odpowiedział ów jegomość. »Tak odrzekł Canning, ale pan byłeś nudnym.« — Krzyki na koalicyą są niedorzeczne: »koalicyą nazywamy poświęcenie principium ważnego przez jedno lub więcéj stronnictw, które przez to nad trzecim chcą tryumf odnieść. Jakaż koalicya pomiędzy whigami a peelitami dójść może tak daleko, jak stronnictwo Derby, które swoją zasadę główną, system cła opiekuńczego, poświęciło, aby w urzędowaniu pozostać; Że ofiarę ową nadaremnie uczyniono, była klęska tym boleśniejsza, ale to nie jest wcale zasługą Disraelitów, którzy się w samołówki schwytali, podobnie jak w Ameryce dzikie indyki chwytają. Głośni krzykacze ci bowiem uchylają się, aby się do łapek zbożem podsypanych dostać: a kiedy wnijdą, nie są dosyć dyplomatyczne aby przewidzieć, że, chcąc wyjść, znów się uchylić trzeba; stoją dumnie i prosto jak świece, i bywają złapane.

Spectator w tonie poważniejszym zarzut ten rozbiera' Lord Derby powiada **Spectator**, zdaje się mniema, że stanowisko jego na czele największéj mniejszości daje mu prawo do zatrzymania urzędu. Jet to błędem szczególniejszym u męża, który z kwestyami konstytucyjnemi ma być obeznany, gdyż my nie znamy żadnego principium konstytucyjnego, któreby mniejszości, chociażby nie wiedzieć jak wielką była, rząd w ręce oddawało. Prawo to służy większości ludu w parlamencie reprezentowanéj. Odcieniami większości może się lord Derby jako krytyk, ale nie jako minister zajmować. Różnice zdań mogą się pomiędzy większością w izbie utrzymywać, ale nie mają one żadnej ważności, dopóki większość jednozgodnie działa. Lord Derby robi z kombinacyi zbrodnią, ale jedynie przez kombinacyą da się większość — albo nawet stronnictwo — utworzyć. Kombinacya do wyparcia ministerstwa bez kombinacyi odpowiedniéj do utworzenia ministerstwa innego, byłaby sprawą chromą, ale niemniéj jednakże konstytucyjną. Kombinacya jedynie w celu utworzenia nowego ministerstwa jest wielce prawowitą...... Jeżeli lord Derby na seryo z oskarzaniem występuje, wtedy istotnie konstytucyi nie rozumie. (W szczerość jego mało kto wierzy; każdy spodziewa się, że wkrótce ujrzy go w związku jakimkolwiek z Irlandczykami albo radykalistami).

Hiszpania.

Madryt, d. 22. Grudnia. — W chwili obecnéj panuje tu wzburzenie większe, aniżeli podczas dni ostatnich ministerstwa przeszłego, a wzburzenie to byłoby jeszcze większem, gdyby nie nadchodzące święta, które ludzi średniéj klasy tak bardzo zajmują, i wszelkie inne myśli krzyżują. Lud w nadziejach świoich został zawiedziony, kortezy dawne, rozwiązane, a wybory nowe dopiero około końca Lutego się rozpoczną. Wszystko zatem pozostanie, jak Murillo postanowił; nawet zamierzone przez niego oddalenie urzędników nielubionych, których nazwiska Roncali do księgi czarnéj wpisane na stole prezesoskim znalazł, przyjdzie pewnie do wykonania. Szereg ten rozpoczyna kilkunastu gubernatorów cywilnych, a za nimi nastąpią urzędnicy niżsi tychże prowincyi. Calonge zamianowany został jenerałem kapitanem Navarry, a Lavina w téjże saméj godności na wyspy Kanaryjskie wysłany, obydwóch zaś jenerałów majorów Villena i Zabala posunięto na jenerałów poruczników. Czteréj ci panowie są ultrarojaliści i byli zwolennikami zagorzałymi Murilla. Wzburzenie, jakie pomiędzy ludnością panuje, nieochroniło nawet królowy. Z powodu tego zasłabła, tak iż urodzin córki swojéj uroczyście obchodzić niemogła. Biednéj niewieście téj nic bardziéj nieszkodzi, jak zamieszki polityczne; przypomina sobie wciąż jeszcze ową noc okropną w La Granja, w któréj, kiedy powstańcy do sypialni matki jéj wtargnęli, pod łóżko się wczołgała i tam się utaiła; Izabella miała wówczas 6 lat. Gdyby królowa mogła, jakby sobie życzyła, przystałaby na wszelkie żądania, jakichby od niéj wymagano, chociażby jedne drugim były wbrew przeciwne. Pragnie ona spokojności, za jakąbądź cenę. O wojsku i ubogich w dzień urodzin księżniczki pamiętała. Żołnierz każdy otrzymał w darze 2 reale (4 sr. gr.), butelkę wina i funt mięsa; a pomiędzy ubogich 30,000 realów rozdzielono. Żołnierzom wciąż jeszcze niewolno przestawać z osobami cywilnemi. We wszystkich koszarach dniem i nocą trzecia częśc załogi stoi pod bronią, jak to w ostatnich dniach przeszłego ministerstwa było, nawet podoficerom i żołnierzom w Madrycie urodzonym odmówiono pozwolenia, aby święta Bożego narodzenia na łonie familii swoich przepędzili.

Włochy.

Rzym, d. 20. Grudnia. — Z powodu coraz liczniéj pojawiających się paszkwilów na cesarza Francuzów, zażądał prefekt policyi francuzkiéj, aby autorów literatury téj wyśledzono i uwięziono. Co też niezwłocznie nastąpiło. P wien urzednik policyjny zaręcza nam, że do dnia wczorajszego liczba tych po większéj części do znaczniejszy familii Rzymu należących więźniów do 87 dochodzi. Pomiędzy tymi znajdują się jednak także owi, którzy z powodu śmierci nader znienawidzonego ajenta policyjnego Santi Allegiani radość swoję w demonstracyach objawiali. — Minister policyi Savelli pozwala na przedstawienia teatralne także w nadchodzącym karnawale w całym kraju, z tém jednak zastrzeżeniem, aby prezydenci w każdym podobnym przypadku nim na zabawę pozwolą, wprzódy zezwolenia wyraźnego od kuryi duchownéj zażądali.

Austrya.

Wiedeń, dnia 25. Grudnia. — Naj. pan natychmiast po powrocie z Berlina przyjął u siebie hr. Buol ministra spraw zagranicznych i pracował z nim przeszło godzinę. Niepodpada wątpliwości, że wszelkie obawy oziębienia przyjaznych dotąd stosunków z Francyą, znikły lub zupełnie niebawem znikną, i że spokojność Europy z téj strony żadném nie jest zagrożona niebezpieczeństwem. Cesarz Napoleon ponowił uroczyście w obec północnych dworów zaręczenia, które dawał ciągle jako prezydent. Gabinet austryacki otrzymał nadto zapewnienie, że w polityce dwóch państw we Włoszech, te same trwać dędą zasady i zamiary, jak dotąd. Francya pozostanie w Rzymie, Austrya w Ankonie i innych fortecach kościelnego państwa dopóty, dopóki wewnętrzne stosunki tego kraju pomocy téj potrzebować będą. Gabinet tutejszy, zaspokojony ze strony Francyi i na tym punkcie, wróci szczerze dla cesarstwa tę życzliwość z jaką był ciągle i stale dla prezydencyi. Być wszakże może, i jest nawet o tém mowa, że z tych i innych powodów nastąpią pewne dyplomatyczne, co do osób zmiany. Wiadomość o zjeździe trzech północnych monarchów w Warszawie w przyszłym miesiącu, jest zupełnie bezzasadną. Podobną do prawdy przeciwnie jest bliska tu wizyta króla pruskiego. Pobyt Naj. pana w Berlinie nader dobre zrobił na umyśle cesarza wrażenie.

Wczoraj i dzisiaj cały świat tutejszy był w niezmiernym ruchu. Powiadają, że sklepy i cukiernie ogromne w tych dwóch dniach zebrały summy. Bardzo być może, gdyż cena tych ponętnych towarów podniosła się do nielitościwéj wysokości.

Turcya.

Konstantynopol, d. 20. Grudnia. — Flotylla turecka z wojskiem i amunicyą wojenną wypłynęła przeciw Czarnogórze. Wyląduje ona pod Kleck i Kastelnowo w Albanii, tegoż samego dnia wyruszy Omer basza na czele korpusu swego w pochód ku górom.

— Dla ulżenia finansom tureckim rozporządził rząd znaczne zmniejszenie pensyi urzędnikom.

— Zdaje się, że Reszyd basza wkrótce znowu do godności wielkiego wezyra wyniesionym zostanie; nie 'awno syn jego miał być zrzuconym z posady, jaką w administracyi zajmuje; ale sułtan rozporządzenia tego podpisać nie chciał.

— Dodatkowo do fermanu w sprawie grobu świętego już ogłoszonego, a na korzyść Greków ułożonego wyrobili sobie łacinnicy także jeszcze jedno uwzględnienie, albowiem podobno klucz od kościoła w Betlehem wyłącznie ich pieczy ma być powierzony.

— **Lloyd** pisze z nad Unny 13. Grudnia: wypadki w Czarnogórze obudzają tu zajęcie, pomimo że ucisk duchowieństwa greckiego, mianowicie zaś władyki (biskupa) Prokopa, przytarł sympatye między katolikami i Serbami, którzy powszechnie są wyznania greckiego. W ogóle panuje w Bośnii owa cisza wycieńczona, którą Omer basza przygotował. Dziwny, energiczny, ale przezorny i skryty charakter, pojął jak się zdaje swoją epokę. Nie naprożno zarządził on rozbrojenie, a kto z seraskierem miał sposobność poufaléj obcować czas jakiś, ten sobie przypomni, że następne wypadki w Czarnogórze nie były w jego oczach śmieszną obawą. Wszelako niepotrzeba było w Bośnii, osobliwie zaś w Krainie, takiéj surowości wykonania, lud ten bowiem niemyśli wcale o powstaniu. Chybaby nadzwyczajne i podżegające zaszły okoliczności, aby go obudzić z letargu, a jakeśmy widzieli, Bośniacy gotowi są kraj opuścić prędzéj aniżeli powstać. Teraźniejszy gubernator tego kraju Hurszyd basza wszelkich starań dokłada, aby wprowadzić w wykonanie rozporządzenia rządu. Na czém się jednak Omer basza nieznał, to umie Ryszyd basza, tj. otoczyć się ludźmi zdolnymi; posłużą mu oni do wprowadzenia w życie tanzimatu. Biskup Prokop jest tak znienawidzony, że dla rządu i kraju byłoby korzystniéj, żeby go usunąć. **Narodne Nowiny** (zagrzebskie) dziwne o nadużyciach tego człowieka podają szczegóły: gwałt, przekupstwo, chciwość, bezwstyd, odmalowane są tam w najczarniejszych farbach, a musi to być prawdą, bo nietylko **Lloyda** korespondenci, ale wszystkie południowe dzienniki zgadzają się na to.

— **Serbski Dnevnik** pisze z Hercogowiny: Gminy dwóch dystryktów Bocche i Dubrownika postanowiły oprzeć się z siłą zamysłom porty, a nawet muzułmanie tam osiedli mieli się połączyć z chrześcianami i oświadczyć, iż żadnych rekrutów nie dostawią. Hercogowina pełna

jest emisaryuszów przez portę wysłanych, a lubo nieszczędzą niczego, aby mieszkańców przeciw Czarnogórcom podburzyć, to przecież z wiosną wielkich spodziewają się zmian w Hercegowinie, jeżeli książe Daniel zamiarów swoich nie porzuci. Kiedy Czuracz Czernojewicz w r. 1516. do Neapolu odjechał, ówczesny rządzca Skadaru Trisus bej oznajmił rządzcy Cattaro, że zdobędzie kraj przez Czarnojewicza opuszczony, ale otrzymał odpowiedź, że Turcya żadnych praw do tego kraju nieposiada, niechaj przeto niewykonalne zamiary swoje porzuci. Czarnogórcy żywią się nadzieją, że nowy książe zdoła dawne granice przywrócić.

Kronika miejscowa.

Poznań, 3. Stycznia. — Już po świętach, tak każdy woła, wracając do codziennych zatrudnień czy to urzędowania, czy to przemysłu czy nakoniec urzędowego próżnowania. Ileż to godzin nie poświęciły zachodom, namysłom, naradom nasze gosposie, i mimo wszystkich wymysłów widzieliśmy znów w wilią Bożego narodzenia migdałowe zupy, żółte szczupaki, szare karpie, pieczone okónie, gotowany suszony owoc i świeże jabłka, a nakoniec opłatek, którym się dzielił ojciec rodziny naprzód z godną towarzyszką życia, a potem z dziatwą i czeladką. Mówią niektórzy, że tego niemasz zwyczaju po domach polskich, a my z gruntownego źródła twierdzimy, że to stary obyczaj polski, dobry, dający się tłumaczyć wielorako, a zawsze przychylnie na dobro ogółu. To też i dzisiaj jeszcze po domach zachowujących dawne pamiątki i zwyczaje, nie zapomni o nim gospodarz. U nas w mieście czas świąt przeszedł spokojnie i cicho. U jednego tylko najprzewielebniejszego arcypasterza zebrały się towarzystwa proszone na dwa wielkie obiady, na pierwszy w pierwsze święto Bożego narodzenia, na drugi, na drugi dzień nowego roku. Ostatni danym był dla wszystkich dygnitarzy władz, pierwszy zaś więcéj dla duchownych i obywatelstwa. W kółku towarzyskiém w bazarze był wieczorek, na którym lubo nie było natłoku po salonach, ale zabawiano się wesoło i gwarnie przy odgłosie muzyki. Otóż wszystko co można było powiedzieć o świętach naszych w naszém mieście, co się działo po domach i domeczkach prywatnych, to trudniéj dośledzić, w jednych zapewne były wesołe, w drugich smutne święta nasze. Smutne nie w jednym domu, bo przypominano sobie, że ten lub ów nie zasiadł do wieczerzy wilijnéj, że oścień śmiertelnéj cholery dosięgnął ojca, matkę lub dziatwę, ztąd zamiast wesela, to gorzka łza spłynęła po licach czułéj rodziny. Ale cóż robić, poddać się należy rozporządzeniom opatrzności, patrząc w przyszłość, wyglądać pocieszenia, którego życzymy wszystkim czytelnikom przy tym nowym roku.

Na ostatniem posiedzeniu rady tutejszéj gminnéj w dniu 29. p. m. przypadały z dziennego porządku obrady nad sprawozdaniami obrachunków kas oszczędności, lombardu, ubogich, lecz że pan Jaeckel, który miał zdawać sprawę, nie przybył na posiedzenie, przeto rzecz odroczono, a zajmowano się petycyą mieszkańców z okolicy tumskiéj o wynagrodzenie strat, które ponoszą w skutek zakładania warowni w tameczné okolicy. Rada gminna znajduje petycyą uzasadnioną i poleca magistratowi poprzeć ją u sejmu w Berlinie. Drugim przedmiotem rozpraw było wydzierżawienie teatru nowemu przedsiębiorcy. Pan naczelny prezes Puttkammer udzielił koncesyą na sceniczne przedstawienia panu Walnerowi dyrektorowi teatru w Frieburgu w badeńskiem, tymczasem pan Doenniges członek rady gminnéj radzi rozpisać współubieganie się między dyrektorami różnych teatrów niemieckich, aby wybór uczynić pomiędzy nimi na korzyść sceny dramatycznéj poznańskiéj, która dotąd nie była zaopatrzoną w odznaczających się jako całość artystów. Pan nadburmistrz Naumann i pan radzca miejski Wendland zwracali uwagę zgromadzenia, że pan Walner znakomitym jest dyrektorem, że wszystkie warunki wymagane przez znawców dobrego teatru przyjmuje na siebie i że już ma przyrzeczenie od p. naczelnego prezesa, że przeto trudno będzie puszczać dyrektorstwo teatru poznańskiego na wolne współzawodnictwo, mimo to przy głosowaniu, oświadcza się większość rady za wnioskiem pana Doennigesa i współzawodnictwo ma być rozpisane.— Rada następnie roztrząsa wniosek magistratu miasta Leszna, o wysłanie deputacyi z czterech miast Wrocławia, Poznania, Rawicza i Leszna do Berlina, celem poparcia u sejmu przed przełożeniem jemu etatu finansowego, budowy niezwłocznéj drogi żelaznéj z Poznania do Wrocławia. Magistrat przemawia za wnioskiem, a rada zważając, że posiedzenia sejmowe rozpoczynają się między 5. a 10. Stycznia wybiera do deputacyi burmistrza p. Guderiana i dyrektora policyi p. Bärensprunga, z przeznaczeniem, aby się połączyli z deputacyami trzech miast wymienionych i poparli wniosek miast Wrocławia, Poznania, Rawicza i Leszna o najspiesznieszą budowę drogi żelaznéj z Poznania do Wrocławia, jako kwestyą najżywotniejszą dla handlu i przemysłu nie tylko owych miast, ale nawet dwóch prowincyi poznańskiéj i szląskiéj.

Rozmaite wiadomości.

— Podczas opłakanéj wojny wandejskiéj, Coulombon, który przeszedłszy z byłéj gwardyi królewskiéj po roku 1792 do armii rzeczypospolitéj, uorganizował w niéj 9 batalionów Pas de Calais, znakomicie odznaczył się pod jenerałem Hoche i wiele się przyłożył do zwycięstwa pod Quiberon; między innemi wziął szturmem twierdzę Penthièvre z 2000 emigrantów.

To wszystko uczyniło go nienawistym Wandejczykom, którzy otaczali go zewsząd zasadzkami, podczas kiedy dowodził w Lamballe. Jednego razu, wezwany do Saint-Brieu przez jenerała Valletaux, jadąc z małą eskortą, wpadł w ręce zawziętych swych wrogów. Stawiony przed ich sądem dla formy tylko, został skazany na rozstrzelanie, wszakże miano darować go życiem, jeżeliby wydał hasło, które miało posłużyć do zejścia niespodzianie fortu Lamballe. Gdy Coulombon, chociaż już wtedy ojciec rodziny, odmówił, rozkazano wyrok wykonać. Dziesięciu ludzi wystrzeliło doń z karabinów; odebrał 8 kul w piersi, a dwie w brzuch. Wykonawcy wyroku, dla większéj pewności, zadali mu nadto cztery ciosy bagnetami i bili kolbami w głowę. Dół dla zagrzebania trupa był gotowy i już go doń wrzucono i miano zasypać ziemią, kiedy dały się słyszeć bębny: garnizon ostrzeżony przez żołnierzy z eskorty, którzy byli uciekli do Lamballe, przybyli na odsiecz swemu dowódzcy. Wandejczycy poszli w rozsypkę, Coulombon został znaleziony w dole grobowym, a że jeszcze dawał znaki życia, został zabrany przez garnizon. W ciągu wielu dni zostawał w letargu; następnie powoli przywrócony do zupełnego zdrowia staraniem ośmiu lekarzy. Po owem rozstrzelaniu żył jeszcze sześćdziesiąt lat.

Nader ciekawym dokumentem jest pierwsza wizyta lekarska z wyliczeniem wszystkich ran i uszkodzeń zadanych Coulombon'owi; każda z ran powinna była śmierć mu zadać i tylko bezprzykładnym trafem i dziwną mocą organizacyi pozostał przy życiu.

Przy utworzeniu legii honorowéj w roku 1801 Coulombon był ozdobiony tym orderem. Zostawał w czynnéj służbie po rok 1814, i był komendantem placu po rozmaitych miastach. Starszy syn jego, porucznik artyleryi, zginął pod Waterloo. Odtąd Coulombon wziął dymisyą i zamieszkał w gronie innych swoich dzieci, oddających się rozmaitym przemysłom. Jeden z nich ma znaczną fabrykę żelaza w Lille.

— Loterya toskańska na dobra »Linone i Suesse« urządzona pod okiem i za przyzwoleniem rządu, nastręcza przy zbliżeniu się nowego roku, wyborną sposobność, połączenia uprzejmości z możnością zrealizowania dobrych życzeń. Listy z Florencyi donoszą, że kupno biletów, z téj zapewne przyczyny, przeszło w tym miesiącu wszystkie oczekiwania. Wiadomo już czytelnikom naszym, że każdy los téj loteryi kosztuje 5 franków, i że za jednym losem, złożonym z pięciu numerów, z których każdy wygrywa osobno, wygrać można 2,100,000 lirów. Osobne numera wygrywają 1 milion, 400,000, 300,000, 200,000 lirów; 10 po 40,000 lirów, 20 po 50,000 lirów i 16 po 100,000 lirów. Biletów wygrywających jest 341. Loterya ta jest pod dyrekcyą pp. bankierów Bastoggi w Liwornie; Torlonija w Rzymie; B. H. Goldschmidt, i E. F. Fould we Frankfurcie nad Menem.

— Szczególny proces rozstrzygnięto w tych dniach w Paryżu. Do teatru francuskiego przybył wicehrabia de Barre, adwokat paryski wraz z żoną swoją, pokazał kasyerowi kartę na wolny wstęp do pierwszego miejsca, podpisaną przez autora granéj sztuki p. Murger i żądał biletów. Kasyer częstował go biletami miejsca pośledniejszego, z powodu, że są to bilety bezpłatne. Pan Barre zaprzecza kassyerowi prawa nazywania karty jego bezpłatną, bo on autorowi za nią zapłacił, i miejsca ofiarowanego sobie nieprzyjął. W skutku tego, p. Barre zaniósł skargę przeciw dyrektorowi teatru p. Arsène Houssaye, i żądał 500 fr. straconéj korzyści i nakazu odegrania sztuk owego wieczora na jego żądanie w dniu przezeń wyznaczonym. Dyrektor dowodził, że sprzedaż biletów bezpłatnych jest zakazaną; wszelako sąd nie zastósował tu rozporządzenia przez oskarżonego przywiedzionego, owszem oznajmił, że bilety dane autorowi w dzień przedstawienia sztuki, są częścią jego honorarium, a ten dla powiększenia onego, ma prawo sprzedać swoje bilety, i takowe niemogą być samowolnie przez kasyera teatralnego odrzucane. Dyrektor skazany przeto został na 100 fr. na rzecz powoda, na wszystkie koszta, i otrzymał nakaz przedstawienia sztuk granych owego wieczora, kiedy p. Barre widzieć je zażąda.

— Czytamy w paryskim dzienniku Droit: Ażioterstwo w ostatnich czasach niesłychane przybrało rozmiary. Drobni kupcy, kramarze, robotnicy nawet poświęcają na nie grosz oszczędzony. Szczególniéj obmierzłemi się wydają te spekulacye gdy je wykonywają kobiety. Dawniéj do wnętrza giełdy puszczane, szalone te i rozpasane spekulantki wygnane z niéj zostały i stawają teraz albo na esplanadzie północnéj, albo pod bramami domów przy placu giełdowym. Tak je owładnęła gorączka złota, tak ogniście pali żądza bogactw, tak opanowała ich pojęcia i władze ducha, że nic ich wzruszyć nie może, ani słota, ani chłód i wilgoć, ani szyderstwa przechodniów, ani karykatury Chama ani farsy Daumiera. Za ajentów mają one meklerów wygnanych, zbiegów giełdowych, starców, którzy stokroć już zrujnowali się przez grę w papiery; ci nieustannie dnoszą im o ruchu wszelkich wartości i polecenia ich odbierają. Korzystając z niedoświadczenia klientek swoich, dają im fałszywe wiadomości i dość znaczne zarabiają na nich summy.

Zaraza ta dosięgła i zamężne kobiety. Niepodobna sobie wystawić jakich one używają podstępów dla zadość uczynienia téj namiętności, i jakie ztąd straty ponoszą zbyt dobroduszni mężowie. Niedawno, jeden z takich mężów chował na jakąś wypłatę 8000 fr. Daremnie szukał w kasie swéj owych drogocennych biletów bankowych, aż wreszcie dowiedział się, że mu je żona zabrała i straciła w giełdowych obrotach, a chcąc aby strata jego choć na pożytek jaki wyszła ogółowi, zawiadomił o tym fakcie komisarza policyi. Władza zajęła się już zapobieżeniem temu stanowi rzeczy, moralność publiczną tak naruszającemu. Niebawem, kilka kobiet aresztowano, które pomimo ostrzeżeń dozorców miejskich, uporczywie stały pod bramami blisko giełdy.

— Jak potężnym jest duch stowarzyszenia w Anglii i jak ogromne kapitały są tam w ruchu, dość nadmienić, że od 1. Czerwca r. b. do 31. Października powstało w samym Londynie 152 spółek przedsiębiorczych akcyjnych z kapitałem 41,730120 f. szt., z któréj to summy złożono już 12,237,002 fst.

Odezwa do sz. duchowieństwa archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj.

Dochód nasz mieści się powiększéj części w ziemi. Gdy więc którego kapłana spotka przypadek ognia lub gradu, naraz pogrążony bywa w krytyczne położenie. Dla tego mało się pewnie dzisiaj znajduje kapłanów, którzyby do którégokolwiek z istniejących towarzystw ognia i gradobicia nie należeli. Już zaś przypadki gradu rzadko się wydarzają. Przypadki zaś ognia właśnie na folwarkach plebańskich także bardzo są rzadkie. Gdybyśmy więc tylko pomiędzy sobą utrzymywali towarzystwo ogniowe i gradobicia, wtedy ledwiebyśmy może co pięć lat tyle potrzebowali składać, ile teraz rok rocznie jesteśmy znagleni. Tak sobie postąpiło duchowieństwo szląskie. Niepotrzeba tu żadnego kapitału gwarancyjnego; niepotrzeba składek, tylko wtedy, gdy się wydarzy

przypadek ognia lub gradu. Dla tego niepotrzeba ani pozwolenia ani nadzoru władzy świeckiéj. Nie potrzeba innych warunków i statutów, tylko całe urządzenie i czynności towarzystwa byłyby takie: w jednym z dwóch miast stolecznych archidyecezyi, albo w Gnieźnie, albo w Poznaniu, albo w bliskości tych miast, ogłosi się jeden z sz. kapłanów dyrektorem towarzystwa. Ten korresponduje z jj. xx. dziekanami, ci z duchownymi swego dekanatu.. Każdy kapłan spisze w trzech egzemplarzach przedmioty, zabezpieczyć się mające i położy na nie wartość. Jx. dziekan sprawdzi takowe i prześle dyrektorowi, który po ich przyjęciu i potwierdzeniu, zwraca dwa egzemplarze. Od dnia zatwierdzenia przez dyrektora, staje się zabezpieczający członkiem towarzystwa. Składki uskuteczniają się tylko w przypadku wydarzonego nieszczęścia, gdzie każdy, stósownie do wysokości swego zabezpieczenia, przykłada się do wynagrodzenia szkody swemu współbratu, uległemu nieszczęściu.

Dzień 2. Marca jest czas wymazania się z towarzystwa ogniowego w Szwedt, do którego większa część duchowieństwa należy. Wypadałoby więc nasze towarzystwo przed tym dniem przywieść do skutku. Szanowni kapłani mieszkający w bliskości miast stolecznych archidyecezyi, wraz z duchowieństwem tychże miast, z powodu łatwiejszego porozumienia się, powinniby zrobić początek, i interes ten do skutku przywieść.

Zabartowo przy Wienborgu, dnia 27. Grudnia 1852. *X. Obst.*

Naukowa pomoc.

Chełmno, 29. Grudnia. — Walne zebranie towarzystwa naukowéj pomocy, odbyte w dniu 15. p. m. było niejako zakończeniem czynności rocznych dyrekcyi, tegoż towarzystwa, z których należy się zdać sprawę, lecz nie dlatego tylko, by członkowie towarzystwa widzieli jak użyto funduszów przez nich złożonych, celem sprawozdania jest także przypomnieć o nieregularném wpływaniu składek, które utrudza czynności dyrekcyi i paraliżuje wszelkie jéj pomysły, ku rozwinięciu sił i ku rozprzestrzeniu, jak można najdaléj swego pola działania. W tym celu każdy z członków otrzymał szczegółowe sprawozdanie z czynności rocznéj dyrekcyi, ponieważ zaś pomoc naukowa jest instytucya, która każdego Polaka obchodzić powinna, postanowiła więc dyrekcya podać do publicznéj wiadomości sprawozdanie z czynności całego roku o tyle o ile ono może interesować nienależących do towarzystwa.

Dyrekcya odbyła sześć posiedzeń w ciągu roku, na których szczególnie radzono jakimby sposobem zapobiedz nieregularnym wpływaniom składek. — Śmierć księdza Licencyata Knasta, kassyera towarzystwa i jednego z najgorliwszych jego członków, była przyczyną, iż ostatnie posiedzenia poświęcone zostały uregulowaniu kassy i wyznaczeniu zastępcy.

Co się tyczy rozporządzenia funduszami, zbytecznémby było wymieniać nazwiska akademików i gimnazyastów, którzy w ciągu roku otrzymali wsparcie, podamy więc tylko ogólną liczbę wspartych: 13 akademików otrzymało 800 tal., 22 gimnazyastów chełmińskich i 18 chojnickich otrzymało razem 419 tal. — Obecnie zgłaszało się do dyrekcyi wielu młodzieńców, którym prowadzenie się i zdolności nadają pewne prawo do żądania pomocy, lecz ze smutkiem wyznać potrzeba, iż dyrekcya widziała się zmuszoną, odmówić im wszelkiego wsparcia, gdyż składki tak nieregularnie wpływają, liczba członków tak się zmniejsza, iż fundusze zaledwie wystarczają dla tych którzy już pobierają wsparcie.

Ostatnie dwie okoliczności, wkładają smutny na dyrekcyą obowiązek, podać do publicznéj wiadomości, liczbę członków którzy dobrowolnie wystąpili z towarzystwa i liczbę tych których towarzystwo dla nieopłacania składek ze swego grona wykluczyło.. I tak:

Dobrowolnie wystąpiło: z powiatu brodnickiego na 31 członków — 5, z powiatu chojnickiego na 28 człon. 1, z gniewskiego na 59 — 13, z grudziądzkiego na 9 — 1, z lubawskiego na 21 — 1, z starogrodzkiego na 9 — 2, ze złotowskiego na 36 — 9.

Dla nieopłacania składek walne zgromadzenie wykluczyło z towarzystwa: Z powiatu chojnickiego 3, z grudziądzkiego 1, z toruńskiego 4.

Dyrekcya towarzystwa naukowéj pomocy.

Przybyli do Poznania dnia 1. Stycznia.

BAZAR: Radoński z Kocialkowéj górki.
POD CZARNYM ORŁEM: Jockisch z Czerleina; Schuman z Owieczek.
HOTEL DREZDEŃSKI: Möllenhoff z Wolsztyna; Otocki z Chwalibogowa.
HOTEL PARYSKI: Bojanowski z Pawłowic; Trąmpczcyński z Srody.
W mieszkaniu prywatném: Niklas z Skrzeczyna, Rybaki Nr. 28.

Dnia 2. Stycznia.

HOTEL BAWARSKI: Osłowski z Schönhoff; Rudkiewicz z Brzezna; Herbst z Piątkowa; Ball z Londynu; Richter z Piły; Parpart z Strzyżewa; Czerlinski z Bukówca; Tokarski z Grudziądza.
POD CZARNYM ORŁEM: Naganowski z Wrocławia; Kierski z Kościana; Kamieński z Gulczewa.
HOTEL PARYSKI: Brodnicki z Nieświastowic.
HOTEL BERLINSKI: Trąmpczyński z Zaniemyśla; Woiczenski z Sorau; Giersch z Ciesieł.

Dnia 3 Stycznia.

BAZAR: Wodpol z Nochowa; Sokolnicki i Suchorzewski z Wszemborza; Łaszczewski z Jeżewa: hr. Bniński z Pamiątkowa: Znaniecki z Zaborowa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Stoltenburg z Głuchowa; Heinc z Arnsberga; Vattiche z Międzychoda; Plesser z Paderhornu; Reih z Burgundu.
POD CZARNYM ORŁEM: Brix z Rybitw.
HOTEL DREZDENSKI: Bojanowski z Małpina; Mittelstädt z Kunowa; hr. Kwilecki i hr. Kwilecka z Berlina.
HOTEL RZYMSKI: Szmitt z Nowéj wsi.
HOTEL PARYSKI: Mielęcki w Nieszawy; Zaborowski z Iłówca; Lalewicz i Sempolowski z Gowarzewa, Brodnicki z Nieświastowic; ks. Warmiński z Gniezną; Warmiński z Zbąszynia.
POD WIELKIM DĘBEM: Wójtowski z Brudzewa; Prądzyński z Biskupic.
HOTEL BERLINSKI: Anders z Buku; Franke z Jaskółek; Pomorska z Chybów; Toporowski z Grodziska.
POD BIAŁYM ORŁEM: Biskupski z Gucza; Albrecht z Kawęczyna.

Dziś 10 minut przed godziną 1 w południe przeniósł się do wieczności, ksiądz Stanisław Gajerowicz, dziekan kapituły metrop. poznańskiéj, o czém w smutku głębokim pogrążona rodzina donosi.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1853.

OBWIESZCZENIE.

Most tumski na Cybinie zostanie dla potrzebnéj reperacyi od dnia 4. m. bież. we względzie wszelkiéj komunikacyi zamknięty. Furmanki, jeżdzce, transporta bydła mają się więc drogą przez śluzę tumską forteczną udawać, tak, że jadący do miasta w kierunku bramy Bydgoskiéj i potém wdłuż wału fortecznego drogę wziąść mają. Furmani winni się tak urządzić, aby wozy nigdy na moście samym, lecz albo przed wewnętrzną bramą śluzy lub około warty śluzowéj wymijać, z powodu ażeby takowe niemieli potrzeby z wywyższonéj podkładce na niższą zjeżdzać.

Poznań, dnia 2. Stycznia 1853.

Król. Koumendantura. *Król. Dyrektoryum Policyi.*

OBWIESZCZENIE.

Regulamin doroszkowy z dnia 20. Września 1852. w porozumieniu z tutejszym Magistratem i na mocy zezwolenia Król. Rejencyi jako rozporządzenie miejscowe dla miasta Poznania niniejszém obwieszczoném i w tym celu w jednym exemplarzu tu załączoném będzie.

Poznań, dnia 1. Stycznia 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.

SPRZEDAŻ DOBROWOLNA.

Do pozostałości Dziekana Komasińskiego należąca posiadłość w Szubinie pod liczbą 3., składająca się z domu, stajen, stodoły, roli, łąk i ogrodów, oszacowana na 2489 Tal. 21 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie na dniu 19. Stycznia 1853. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych w celu podziału, dobrowolnie sprzedaną:

Szubin, dnia 4. Listopada 1852.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. II.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Szrodzie.
Wydział I.

Położone we wsi Jerzyno Nr. 1. oznaczone gospodarstwo włościańskie (okupne), składające się z stodoły, chlewa, pieca do pieczenia, 2ch studni i 204 morg. 139 □pr. roli, a do Julianny zamężnéj Sitz należące, oszacowane na 5905 Tal. 6 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 11. Kwietnia 1853.

przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Nauczyciel domowy stara się o miejsce nauczyciela domowego Bliższą wiadomość udzieli księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki.

Nauczycielka Polka szuka umieszczenia. Bliższa wiadomość w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

Dominium **Wiatrów** pod Wągrówcem potrzebuje dobrego ogrodnika od 1. Marca 1853. Ten nawet byle dobry ogrodnik, człowiek pilny i uczciwy, z żoną być może.

Kapelusze słomkowe, łyczkowe i włosiane przyjmuje już do prania i nadawania modnych form po znanych tanich cenach.

Poznań w Styczniu 1853.

M. Velter & Comp.

Pierwszy transport **świeżego Astrachańskiego kawiaru** dziś otrzyma
Jakób Appel,
Wilhelm. ul. Nr. 9. po stronie poczty.

Strassburskie **kiełbasy wątrobne z truflami i serdelkami,** świeże **ryby morskie** i świeże **ostrzygi** odebrał
Jakób Appel,
Wilh. ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Ucznia do handlu materyalnego potrzeba.
Wiadomość u Juliana Affeltowicza na Chwaliszewie.

PĄCZKI od dnia dzisiejszego kilka razy na dzień świeże, po 3 i 5 grp. sztuka, poleca cukiernia
A. Pfitznera, ulica Wrocł. Nr. 14.

Czułą i wdzięczną mam duszę,
Cierpieć więc cierpieć muszę;
Bo wszędzie mnie ściga
Podła intryga. *P. H.*

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Grudnia 1852.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101⅝
dito z roku 1850	4½	103	—
dito z roku 1852	4½	—	102⅞
Obligi długu skarbowego	3½	—	94⅝
dito premiów handlu morskiego	—	—	148
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	93¼
dito miasta Berlina	4½	—	103½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	100½
dito Prus Wschodnich	3½	97	—
dito Pomorskie	3½	—	100⅛
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104½
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	97¾
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	96¾	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	101
Louisdory	—	111	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	93

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 3 Stycznia, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	6	8	2	15	6
Żyta, szefel	1	21	2	1	25	6
Jęczmienia, szefel	1	23	4	1	25	6
Owsa, szefel	1	5	6	1	11	2
Tatarki, szefel	1	12	2	1	16	8
Grochu, szefel	2	2	2	2	4	5
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	15	—
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	17	—	—	17	7	6